VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 40)
z dnia 22 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 40)

22 listopada 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: Kp 1/12, K 23/10 (stanowisko dodatkowe), SK 48/12 – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zbigniew Wrona** – dyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik, Ilona Szczepańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Robert Durlik, Jacek Pędzisz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Marcin Fryźlewicz, Maciej Iwański, Andrzej Kurkiewicz, Jan Lipski, Bartosz Pawłowski, Szymon Pawłowski, Agnieszka Tomaszewska** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Czy są uwagi lub pytania do przedstawionego porządku dziennego? Nie słyszę. Przypominam, że w planie mamy omówienie sprawy o sygn. akt SK 48/12. Czy będzie możliwość rozmowy z autorem stanowiska?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Zbigniew Wrona:

Pan dr Kurkiewicz dojedzie do nas za chwilę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze. A więc w porządku dziennym w punkcie trzecim będzie jeszcze omówienie sprawy z poprzedniego posiedzenia.

Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Wobec tego przechodzimy do realizacji punktu pierwszego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o ochronie genomu ludzkiego i embrionu ludzkiego oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Czy jest z nami przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Bolesław Piecha? Nie ma pana posła Piechy. Czy pan poseł był zawiadomiony?

Sekretarz Komisji Marcin Wójcik:

Tak, i nie może przyjść.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie może przyjść. Kiedy o tym poinformował? Przed chwilą.

Czy jest jakaś inna osoba upoważniona do prezentowania projektu ustawy? Nie ma.

Proszę państwa, ze względu na wagę sprawy, obszerność regulacji prawnej, która została przedstawiona oraz obszerność i szczegółowość przedstawionych opinii, a przede wszystkim ze względu na to, że wnioskodawcy nie mają swojego przedstawiciela, który mógłby prezentować projekt i ustosunkować się do opinii wydanych przez Biuro Legislacyjne i Biuro Analiz Sejmowych, przepraszając serdecznie prawników, którzy w związku z tą sprawą przyszli na posiedzenie Komisji, muszę zaproponować zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego.

Poseł Renata Butryn (PO):

Jesteśmy, panie przewodniczący, za tym wnioskiem, ale też mam taką sugestię, choć nie wiem, czy to jest w zwyczaju, aby Komisja wyraziła swoją opinię w formie upomnienia dla przedstawicieli wnioskodawców, bo to jest kolejny raz, kiedy my się zbieramy

w jakiejś sprawie, przychodzą prawnicy, a poseł, nie zawiadamiając o tym wcześniej, nie przychodzi.

Dzieje się tak już od jakiegoś czasu, trudno, ale ja w tej chwili odbieram, że nie jest to taka ważna sprawa dla wnioskodawcy. Dlatego bardzo bym prosiła, żeby przedstawić opinię naszej Komisji, że my prosimy o poważne traktowanie nas przez wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Uwaga dyscyplinująca do wnioskodawców i do kierownictwa klubu będzie skierowana. Trzeba tak zrobić, bo trzeba szanować czas, nie tylko swój, ale także zaproszonych gości.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o zakazie zapłodnienia pozaustrojowego i manipulacji ludzką informacją genetyczną. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Jan Dziedziczak. Bardzo proszę, panie pośle, o krótkie przedstawienie projektu ustawy. W szczególności proszę o ustosunkowanie się do uwag zawartych w opiniach Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego, do tych uwag, które sprawiają, że powstały wątpliwości co do konstytucyjności tego projektu i jego zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, w związku z zaistniałą sytuacją proszę, aby te dwa projekty jednak rozpatrywać razem. Tak będzie wygodniej i dla Komisji, i dla państwa. Nie ma sensu oddzielnie tych dwóch projektów *stricte* dotyczących podobnej materii rozpatrywać. Ja jestem do dyspozycji na następnym posiedzeniu wyznaczonym przez Komisję.

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Panie przewodniczący, stwierdzam, że te dwa projekty w ponad 90% są tożsame i dzisiejsza debata musiałaby być powtórzona jeszcze raz, gdybyśmy je oddzielnie rozpatrywali.

Poseł Renata Butryn (PO):

Składam wniosek, który popiera stanowisko pana dyrektora, aby oba projekty rozpatrywać wspólnie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jak państwo uważają, bo rzeczywiście, jeśli są trzy głosy z różnych środowisk, to możemy rozpatrywanie tej sprawy odłożyć. Aczkolwiek, gdybyśmy rozpatrzyli ten projekt i podjęli decyzję w jednym lub drugim kierunku, to skoro te przepisy są bardzo podobne, to być może dyskusja nad drugim projektem byłaby krótsza, ale to jest takie hipotetyczne założenie.

Padł wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego. Czy jest wniosek przeciwny? Nie słyszę. A więc informuję, że nie będziemy tego punktu rozpatrywać w dniu dzisiejszym. Dziękuję wnioskodawcom za przybycie na posiedzenie Komisji. Dziękuję prawnikom za przygotowanie opinii i za przybycie na posiedzenie.

Okazuje się, panie dyrektorze, że nasze konsultacje w sprawie obecności pana mecenasa okazały się nietrafne. Wczoraj ktoś mi mówił, że te dwie sprawy zajmą nie więcej niż 15 minut. Zapomniałem, kto to powiedział, ale miał rację.

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Zaraz podejmiemy próbę nawiązania kontaktu i zapytamy, czy pan dr Kurkiewicz może do nas dotrzeć wcześniej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Są jeszcze inne sprawy, które najpierw omówimy, ale im szybciej przybędzie, tym będzie lepiej. Sprawa o sygn. akt Kp 1/12 pana posła Witolda Pahla. Pana posła również nie ma. Kolejna sprawa to stanowisko dodatkowe w sprawie o sygn. akt K 23/12 pana posła Stanisława Piotrowicza. Czy pan poseł jest gotów do przedstawienia tego stanowiska?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle. Sprawa o sygn. akt K 23/12. Jest to stanowisko dodatkowe. Proszę przypomnieć nam stanowisko pierwotne, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dnia 19 listopada 2010 r. Prokurator Generalny zaskarżył ustawę o pomocy osobom uprawnionym do alimentów w zakresie, w jakim stanowi, że organ właściwy kieruje wniosek do starosty o zatrzymanie prawa jazdy dłużnika alimentacyjnego, stwierdzając, że to jest niezgodne z zasadą proporcjonalności wywiedzioną z art. 2 konstytucji. Wniosek Prokuratora Generalnego zdezaktualizował się, bo doszło do zmiany ustawy. Przepis zaskarżony przez Prokuratora Generalnego został uchylony, natomiast ustawa wprowadziła modyfikację, i zdaniem Sejmu ustawa w nowym kształcie, po nowelizacji, jest zgodna z konstytucją.

Prokurator Generalny mimo tej zmiany ustawowej nadal utrzymuje, że ustawa jest niezgodna z konstytucją. Ustawa przed zmianą mówiła, że – pierwsza część przepisu nie uległa zmianie – organ administracyjny, organ dłużnika może wystąpić do starosty o zatrzymanie prawa jazdy. Prokurator zakwestionował ten przepis. Nowa redakcja przepisu mówi o tym, że zanim to nastąpi, to organ administracyjny musi wydać decyzję i dopiero decyzja ostateczna może stanowić wniosek do starosty o zatrzymanie prawa jazdy. Prokurator Generalny uważa, że instytucja zatrzymania prawa jazdy z powodu niewywiązywania się z obowiązku alimentacyjnego jest niekonstytucyjna, bez względu na to, jak przepis brzmi. Podkreśla się, że zatrzymanie prawa jazdy w ogóle nie przyczyniło się do skuteczności w zakresie egzekwowania obowiązku alimentacyjnego.

Stanowisko Sejmu jest inne. Nie chodzi bowiem o to, żeby była skuteczność wywiązywania się z obowiązku alimentacyjnego, choć nie jest to obojętna sprawa, tylko o to, żeby dłużnik alimentacyjny zastosował się do swoich obowiązków, a w szczególności, jeżeli powiada, że nie może wywiązywać się z obowiązku alimentacyjnego, to stosownie do przepisów ustawy ma obowiązek zarejestrować się jako bezrobotny, ma również złożyć oświadczenie majątkowe, ma też obowiązek informować urząd o przeszkodach w podjęciu pracy, ma stosownie do skierowania przez urząd pracy podjąć pracę itd. W związku z tym przepisy dotyczące możliwości zatrzymania prawa jazdy idą nie tyle w kierunku wyegzekwowania alimentów, co w tym kierunku, aby dłużnik zastosował się do procedury, a więc żeby złożył przed urzędem oświadczenie o stanie majątkowym, żeby podjął pracę, kiedy urząd mu ją wskaże, żeby podjął prace interwencyjne. Zmierza do tego, aby dłużnik zastosował się do obowiązującej procedury.

Równocześnie przepis stwarza też możliwość cofnięcia decyzji zatrzymującej prawo jazdy, nawet wtedy, kiedy dłużnik nie w pełni, ale chociażby w 50% wywiązuje się ze swojego obowiązku alimentacyjnego. Jednym słowem, ustawa po nowelizacji zmierza do tego, żeby dłużnik zastosował się do przestrzegania procedury, która jest określona w ustawie o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

Nasze stanowisko stwierdza, że art. 5 ust. 3b ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów jest zgodny z zasadą proporcjonalności wywiedzioną z art. 2 Konstytucji. Z uwagi na to, że kwestionowany wcześniej przez prokuratora przepis został uchylony, wnosimy o umorzenie postępowania. Można się zastanawiać, dlaczego Prokurator Generalny zamiast cofnąć wniosek w tym przedmiocie, składa wniosek o umorzenie postępowania, ale to już inna kwestia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Mówił pan, panie pośle, o częściowym płaceniu alimentów. Jaki miałoby to wpływ na stosowanie tego środka?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jeżeli dłużnik poddał się procedurom, które urząd chce od niego wyegzekwować, i w jakimś stopniu rozpoczął wywiązywanie się z alimentów – co najmniej w 50% – to jest to podstawa do tego, aby organ wystąpił do starosty o cofnięcie zatrzymania prawa jazdy, czyli o wydanie prawa jazdy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem dodatkowego stanowiska w sprawie o sygn. akt K 23/10?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła dodatkowe stanowisko jednogłośnie. Czy jest prawnik, który przygotowywał projekt stanowiska?

Chodzi mi o kwestię wniosku Prokuratora Generalnego o umorzenie postępowania. Co Trybunał może zrobić w tej sprawie?

Specjalista z BAS Maciej Iwański:

Powinien umorzyć postępowanie, ponieważ prokurator nie cofnął wniosku, tylko wniósł o umorzenie postępowania w określonym zakresie, wskazując jako podstawę utratę mocy obowiązującej przez przepisy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale Trybunał może też tę sprawę merytorycznie rozpatrzyć?

Gdyby Prokurator Generalny sprawę wycofał, to sprawa byłaby zamknięta. A w przypadku wniosku o umorzenie teoretycznie Trybunał może się do wniosku nie przychylić.

Specjalista z BAS Maciej Iwański:

To może ja doprecyzuję. Prokurator w drugim piśmie, modyfikującym pierwotny wniosek, wnosi o umorzenie postępowania w zakresie wszystkich przepisów, które wskazał wcześniej z uwagi na to, że wszystkie one utraciły moc obowiązującą, ale jednocześnie wnosi o merytoryczne rozpoznanie zarzutów w stosunku do przepisu, który został dodany nowelizacją, więc tak czy inaczej istnieje pewien wycinek materii ustawowej, który będzie podlegał merytorycznemu rozpoznaniu przez Trybunał Konstytucyjny.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Sprawa o sygn. akt Kp 1/12. Czy jest prawnik, który przygotowywał stanowisko pana Witolda Pahla, bo z tego co pamiętam, to jest to sprawa terminowa.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To dla mojej sprawy jest wyznaczony termin.

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Pan przewodniczący pyta o sprawę dotyczącą ustawy o EURO?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak, o sprawę o sygn. akt Kp 1/12.

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Jest prawnik, który przygotował projekt stanowiska, natomiast nie ma pana posła Pahla, który miał reprezentować Sejm w Trybunale. Jest wyznaczony termin rozprawy na 18 grudnia, więc najpóźniej 5 grudnia na następnym posiedzeniu Sejmu musi to stanowisko być przyjęte.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

A więc jest już wyznaczony termin. Wobec tego proszę o przedstawienie sprawy.

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Sprawa została zainicjowana przez wniosek prezydenta. Kontrola jest kontrolą uprzednią. Prezydent zakwestionował art. 1 pkt 1 w związku z art. 2 ustawy z dnia 31 sierpnia 2012 r. o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Dalej będę się posługiwał pojęciem „ustawa nowelizująca". A jako wzorzec kontroli wskazał do art. 1 zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, prawo do ochrony własności w związku z zasadą proporcjonalności, czyli art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, jak również zasadę równej ochrony prawa własności i innych praw majątkowych również w związku z zasadą proporcjonalności, czyli z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Jeśli chodzi o art. 2 ustawy, to wzorcem kontroli jest zasada *lex retro non agit*. Ustawa nowelizująca jest ustawą bardzo lapidarną. Zaskarżony przepis merytoryczny, czyli art. 1 pkt 1 do art. 1 po ust. 2 dodaje ust. 2a do przepisu ustawy zmienianej, czyli ustawy z dnia 7 września 2007 r. o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012, w brzmieniu: „Przepisy ustawy stosuje się także do przedsięwzięć EURO 2012 w określonych przepisach wydanych na podstawie art. 4 ust. 1 i niezrealizowanych przed rozpoczęciem turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012". Natomiast art. 2 ustawy nowelizującej, także zaskarżony, to artykuł, który określa moment wejścia w życie ustawy nowelizującej o brzmieniu: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 od dnia ogłoszenia z mocą od dnia 8 czerwca 2012 r.", czyli jest to przepis retroaktywny.

Szanowna Komisjo, w projekcie stanowiska wskazujemy zarówno przedmiot kontroli, jak i pewien kontekst normatywny zaskarżonych przepisów, a mianowicie wskazujemy na to, iż ustawa nowelizująca została dlatego uchwalona, ponieważ Sejm stanął na stanowisku, że po przeprowadzeniu turnieju Mistrzostw Europy EURO 2012 nie jest możliwe dalsze stosowanie ustawy o EURO. Ta ustawa reguluje proces inwestycyjny przedsięwzięć EURO, różnego typu, miedzy innymi budowy stadionów, ale także i przedsięwzięć infrastrukturalnych, a ten tryb jest trybem uproszczonym, mniej korzystnym dla osób, które są zaangażowane w proces inwestycyjny. Polega to na tym, że ich prawa są wywłaszczane, prawa rzeczowe są ograniczane, wygasają. Również w postępowaniu administracyjnym są mniej korzystne regulacje dla stron takiego postępowania, są skrócone terminy, nie można się domagać stwierdzenia nieważności decyzji, tylko można domagać się stwierdzenia, iż decyzja została wydana niezgodnie z prawem, konkludując, ustawa o EURO upraszczała proces inwestycyjny kosztem pewnego ograniczenia praw i wolności obywatelskich.

Sejm, uchwalając nowelizację, wyszedł z założenia, że po 8 czerwca, stąd ta data w art. 2 – „z mocą od 8 czerwca", ta ustawa nie może być stosowana, a to dlatego, że jest ustawą epizodyczną. W naszym stanowisku my też pokazujemy, że taki charakter ta ustawa ma, a zatem, aby utrzymać nieprzerwany reżim prawny ustawy o EURO, konieczne jest wprowadzenie retroaktywności, retroaktywności, która będzie miała różny skutek. Rozróżnia się różnego typu retroaktywność w doktrynie prawa. Retroaktywność *ex tunc*, czyli retroaktywność skutku, oczywiście nie jest tak, że coś się może cofnąć w czasie, ale retroaktywność to fikcja prawna, która zakłada, że skutek nastąpił przed momentem wejścia w życie przepisu, albo zakłada, iż do zdarzeń, które miały miejsce przed momentem wejścia w życie przepisu, będą mieć zastosowanie przepisy, które wówczas nie obowiązywały. I to jest retroakcja *ex nunc*. Do niektórych przepisów, jak ustaliliśmy, jak na przykład uproszczony tryb ogłaszania rozpoczęcia inwestycji, ta retroakcja nie może być zastosowana z oczywistych względów.

Głównym zarzutem prezydenta jest właśnie przedłużenie stosowania uproszczonej procedury inwestycyjnej. Prezydent uważa, że ponieważ odpadło *ratio legis* ustawy o EURO, czyli konieczność szybkiego doprowadzenia do zakończenia inwestycji, to retroaktywność narusza standard konstytucyjny.

To jest jedna grupa zarzutów, które prezydent stawia, wskazując wyraźnie na naruszenie zasady *lex retro non agit* w przypadku art. 2. Ponadto stawia zarzuty wobec przepisu merytorycznego, który zmienia ustawę o EURO, mówiąc, że nie wolno wstecznie utrzymywać uproszczonej procedury, ponieważ jest to niezgodne z zasadą zaufania obywateli do państwa, a także narusza ochronę prawa własności, generalnie mówiąc, czyli narusza art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji.

Staraliśmy się ustalić, jakie było *ratio* nowelizacji na podstawie analizy dokumentów z prac legislacyjnych i rzeczywiście jest tak, iż niektóre inwestycje – w pracach legislacyjnych wskazuje się na 33 inwestycje – nie zostały zakończone do momentu rozpoczęcia turnieju EURO, pomimo iż zostały wskazane jako przedsięwzięcia EURO. Z tych 33 inwestycji 16 to są inwestycje, które mogą liczyć na współfinansowanie ze środków unijnych, i to było podnoszone w trakcie procesu legislacyjnego jako cel utrzymania uproszczonego reżimu prawnego, ponieważ ten uproszczony reżim prawny umożliwi dokończenie niezakończonych inwestycji do 31 grudnia 2015 r., to znaczy do dnia, w którym należy

pokazać, że inwestycja jest zakończona, aby móc skorzystać ze środków unijnych. Udało się nam jednak ustalić, że to jest wszakże warunek – konieczność dokończenia inwestycji do 31 grudnia 2015 r. – uzyskania finansowania ze środków unijny, a nie utrzymanie jednolitego reżimu prawnego – uproszczonej procedury inwestycyjnej czy też w ogóle konieczność rozliczania tych inwestycji na bazie reżimu prawnego ustawy EURO 2012. Skoro tak, to odpadła wartość konstytucyjna, jaką mogłaby być zasada równowagi finansów publicznych, która mogłaby przemawiać za retroaktywnością tej ustawy.

Stąd nasza propozycja w projekcie, aby art. 2 powołany w punkcie pierwszym w części obejmującej zwrot „ z mocą od dnia 8 czerwca 2012" jest niezgodny z art. 2, czyli z zasadą *lex retro non agit*. Wówczas, jeśli Trybunał zgodziłby się z nami, z brzmienia art. 2 wypadłby sformułowanie „z mocą od dnia 8 czerwca 2012 r." i on brzmiałby w sposób następujący: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia"

Natomiast jeśli chodzi o sam przepis merytoryczny, to my podtrzymujemy konieczność podtrzymania uproszczonej procedury ze względu na możliwość skorzystania ze środków unijnych. To są inwestycje infrastrukturalne – np. modernizacja szybkiej kolei miejskiej w Gdańsku czy modernizacja trasy tramwajowej między Dworcem Wileńskim i stadionem. To są różnego rodzaju inwestycje infrastrukturalne prowadzone w miastach, w których odbywał się turniej EURO 2012. Jeśli zakończą się one do 31 grudnia 2015 r., to wówczas będzie możliwe dofinansowanie ich ze środków unijnych. Jak wskazywano w toku procesu legislacyjnego, 3 inwestycje z tych 33 i 16 dofinansowanych ze środków unijnych, najprawdopodobniej w normalnej procedurze nie będą mogły być dokończone, a z pewnością jedna z nich – inwestycja samorządu mazowieckiego polegająca na wybudowaniu trasy kolejowej między Modlinem a lotniskiem w Warszawie.

Uznajemy, że ta wartość przeważa, i dlatego proponujemy, aby uznać, że art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 31 sierpnia 2012 r. o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 jest zgodny z art. 2 Konstytucji, art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Mam pytanie. Czy, wnosząc projekt ustawy, wnioskodawcy wykazali, iż bez tego uproszczonego trybu te inwestycje nie zostaną zrealizowane?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

W uzasadnieniu ustawy nowelizującej wskazuje się, że ustawa ta ma umożliwić dokończenie inwestycji EURO. W projekcie moment wejścia w życie ustawy został określony w ten sposób: „Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia". Potem w trakcie prac legislacyjnych pan poseł Kłopotek zgłosił poprawkę, aby zamienić ten termin na „14 po ogłoszeniu" i ta propozycja została przyjęta. Retroaktywność dodał Senat swoją poprawką, argumentując tym, że żeby zachować pewność prawa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie mecenasie, co do drugiego punktu projektu stanowiska, jeśli chodzi o mnie, to nie ma sporu, natomiast mam wątpliwości co do pierwszego punktu, w którym pan proponuje uznać, że te przepisy są zgodne z przywołanymi wzorcami konstytucji. Czy ustawodawca wykazał niemożność wykonania tych inwestycji bez tych przepisów, czy jedynie uznał, że należy te przepisy wprowadzić na wszelki wypadek? Czy jest niezbędność stosowania przepisów, o których wiemy, pan również zacytował argumenty z wniosku pana prezydenta, że ograniczają pewne prawa obywatelskie związane z realizacją tej ustawy?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

W procesie legislacyjnym ten argument był podnoszony, a mianowicie wskazywano, iż bez dalszego utrzymania uproszczonej procedury nie uda się dokończyć w terminie inwestycji, w szczególności tych trzech, a na pewno tej jednej, i wówczas nie będzie można skorzystać wobec tych inwestycji ze środków unijnych. I to jest podstawowy argument.

Z drugiej strony, odnosząc się do zarzutu prezydenta, że dochodzi tu do zaburzenia pewności prawa, wskazujemy również, że to są inwestycje infrastrukturalne. Trybunał badał podobną „specustawę", a mianowicie ustawę drogową, w której przepisy z jednej strony upraszczają proces inwestycyjny, a z drugiej naruszają, ograniczają prawa

i wolności obywatelskie, i w orzeczeniu w tej sprawie o sygn. akt K 4/10 bodajże sprzed miesiąca – jeszcze nie ma uzasadnienia pisemnego, więc opieraliśmy się na komunikacie ustnym po wyroku – uznał zgodność tych przepisów ze wskazanymi bardzo podobnymi wzorcami konstytucyjnymi ze względu na to, że to są inwestycje infrastrukturalne, że to są inwestycje liniowe, że sieć dróg jest nie do końca zadowalająca i dlatego cel realizowany poprzez te inwestycje liniowe mieści się w konstytucyjnym celu publicznym wskazanym w art. 31 ust. 3, a mianowicie w porządku publicznym. Wskazujemy to orzeczenie w stanowisku, stwierdzając, że podobne argumenty przemawiają za utrzymaniem w tym przypadków przepisów w mocy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne pytania lub uwagi do przedstawionego stanowiska? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie. Mam informację, że pan poseł Witold Pahl chce reprezentować Sejm w tej sprawie. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja rekomenduje pana posła Witolda Pahla jako przedstawiciela Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Kolejna sprawa to sprawa o sygn. akt K 44/12. Jest to sprawa pana posła Krzysztofa Brejzy, ale pana posła nie ma dzisiaj.

Poseł Borys Budka (PO):

Proponuję, abyśmy dzisiaj zdjęli tę sprawę z porządku dziennego, żeby móc ją omówić przy udziale eksperta i posła sprawozdawcy. Nie ma jeszcze wyznaczonego terminu w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie dyrektorze, czy jest prawnik, który przygotowywał projekt stanowiska w tej sprawie?

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Panie przewodniczący, jest ekspert zewnętrzny, który jest autorem projektu stanowiska. Niemniej chcę zwrócić uwagę, że to stanowisko Sejmu zostało przygotowane w szczególnym trybie przygotowania stanowisk Sejmu, za zgodą szefa Kancelarii, nie przez Biuro Analiz Sejmowych, tylko przez osobę z zewnątrz i projekt stanowiska nie podlegał zatwierdzeniu przez dyrektora Biura Analiz Sejmowych. Zgodnie z procedurą powinien prezentować stanowisko poseł, który będzie reprezentował Sejm. W związku z tym Biuro Analiz Sejmowych nie może tego projektu stanowiska – w związku z tą szczególną procedurą – prezentować, może to zrobić tylko poseł, a ekspert może odpowiedzieć na wszelkie pytania po przedstawieniu projektu stanowiska.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję, bo ta informacja upraszcza podjęcie decyzji. Przy tym wniosku i przy tym stanowisku proponuję, żebyśmy tej sprawy dzisiaj nie rozpatrywali.

Proszę pana dyrektora o informację, kiedy ta sprawa może być rozpatrzona na posiedzeniu Komisji. Terminu w Trybunale Konstytucyjnym jeszcze nie ma, ale nas obowiązuje termin instrukcyjny do przedłożenia wyjaśnień Trybunałowi Konstytucyjnemu. W miarę możliwości trzeba tego terminu próbować dotrzymać.

Ostatnia sprawa na dzisiaj to sprawa z wczorajszego posiedzenia Komisji o sygn. akt SK 48/12. To moja sprawa. Już w dniu wczorajszym podjęliśmy dyskusję na ten temat. Sprawa dotyczy prawa do sądu, generalnie rzecz biorąc instancyjności, jak napisano to w skardze. Jest ona związana z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, a konkretnie z art. 394^1§ 2 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, który to przepis mówi, że od postanowienia sądu dotyczącego zwolnienia od kosztów sądowych nie można wnieść zażalenia. Drugi punkt skargi konstytucyjnej dotyczy art. 34 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Ten przepis przewiduje, że opłata stosunkowa od skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych wynosi 5% od wartości zamówienia, nie więcej jednak niż 5 mln zł. Przepis ten został zakwestionowany pod kątem niezgodności z art. 45, art. 78 i art. 176 Konstytucji.

Panie mecenasie, czy pan otrzymał informacje o pewnych wątpliwościach, które zgłosiłem wczoraj na posiedzeniu? Pozostawiam więc panu pewną dowolność w przedstawieniu projektu stanowiska, ze szczególnym uwzględnieniem moich wątpliwości. Są to wątpliwości co do punktu pierwszego naszego stanowiska, tj. niezgodności przepisu Kodeksu postępowania cywilnego w kontekście wcześniejszych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Jeśli chodzi o drugą sprawę, to rzecz jest oczywista, jeśli chodzi o meritum, dlatego że w jednym ze stanowisk już tę sprawę podnieśliśmy i uznaliśmy, że ten przepis jest niezgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji. Chodzi tylko o zapisanie tego w naszym stanowisku. Czy nie nawiązać do treści skargi i do treści przepisu, do tych 5%, które w tej sprawie spowodowały, że skarżący uznał, iż zamknięta została jego droga do sądu?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Skoncentruję się na przekazanych mi z wczorajszego posiedzenia wątpliwościach pana przewodniczącego.

Jedna z tych wątpliwości dotyczy pkt 2 *petitum* stanowiska Marszałka Sejmu, a konkretnie odniesienia się do kwoty 5 mln zł. Skarga konstytucyjna została złożona w dosyć szczególnym stanie faktycznym. Dotyczy postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Jest to specyficzne postępowanie odwoławcze od decyzji o udzieleniu zamówienia publicznego składające się z dwóch stadiów postępowania. Zgodnie z ustawą – Prawo zamówień publicznych, która została znowelizowana pod wpływem dyrektywy unijnej dotyczącej odwołań w postępowaniu o udzieleniu zamówienia publicznego, postępowanie odwoławcze składa się z etapu przedsądowego czy quasi-sądowego oraz postępowania rzeczywiście sądowego w rozumieniu konstytucyjnym.

Postępowanie odwoławcze o udzielenie zamówienia publicznego w pierwszym etapie toczy się przed Krajowa Izbą Odwoławczą, czyli organem niesądowym w rozumieniu konstytucji, organem stworzonym na potrzeby prawa zmówień publicznych. Dopiero odwołanie od orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej jest rozpatrywane przez sąd powszechny, czyli sąd w rozumieniu konstytucji.

Teraz przejdę do samych wątpliwości dotyczących stanu faktycznego. Dlaczego w przypadku art. 34 ust. 2 ustawy o kosztach w postępowaniu cywilnym przywołaliśmy kwotę 5 mln złotych, jako to, co podlega kontroli konstytucyjnej, aczkolwiek w stanie faktycznym wpis sądowy był znacznie niższy niż kwota 5 mln zł? To sam przepis powołuje kwotę 5 mln zł. Inaczej mówiąc, brzmienie przepisu podlegającego kontroli konstytucyjnej jest takie, że mówi o wysokości wpisu do 5 mln złotych. Czyli pierwsza przesłanka kontroli kwoty 5 mln zł to samo brzmienie przepisu.

Pozwoliłem sobie w stanowisku skorzystać z przyjętego już przez Wysoką Komisję przekazanego do Trybunału Konstytucyjnego stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 25/11, które dotyczy dokładnie art. 34 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i również jest tam przywołana jako wzorzec do kontroli kwota 5 mln zł. Inaczej mówiąc, nie chciałem, aby w opinii Sejmu były w takim samym stanie prawnym dwa różne stanowiska. Jest to pewna konsekwencja, którą warto utrzymać, jak mi się wydaje.

Trzecia kwestia, może najważniejsza w tej sprawie. Jeżeli spojrzymy na przepis art. 34 ust. 2 ustawy, to ona wprowadza dwie normy. Jedna mówi o tym, że wpis jest stosunkowy, a druga norma mówi o tym, że maksymalna kwota tego wpisu wynosi 5 mln zł. W proponowanym stanowisku Sejm nie zgadza się na to, aby uznać za niekonstytucyjną samą formułę wpisu stosunkowego, czyli inaczej mówiąc, wpis stosunkowy w tym przypadku jest konstytucyjny, natomiast Sejm podziela stanowisko mówiące o tym, że kwota 5 mln zł jako maksymalna kwota wpisu jest pewnym ekscesem, to znaczy jest ona zbyt wysoka i godzi w konstytucyjne prawo do sądu. Tyle, jeżeli chodzi o kwestie art. 34 ust. 2 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy możemy się tu zatrzymać? Ja sprawdziłem i rzeczywiście w stanowisku, o którym pan mówi, zawarliśmy identyczne rozwiązanie, które pan zaproponował.

W tej sprawie stoi pan na stanowisku, że niezgodne z konstytucją jest tylko 5 mln zł, a wpis stosunkowy w wysokości 5% jest zgodny?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Sama idea wpisu stosunkowego czy też wprowadzony przez ustawodawcę model wpisu stosunkowego jest konstytucyjny. W Polsce mamy do czynienia z kilkoma różnymi modelami wpisów. Mamy wpisy stałe, mamy wpisy stosunkowe, one funkcjonują. Nikt nie podważa konstytucyjności idei wpisu stosunkowego.

W postępowaniu nie dotyczącym zamówień publicznych mamy określoną maksymalną kwotę wpisu stosunkowego w wysokości 100 tys. zł. Natomiast w przypadku zamówień publicznych nagle kwota ta rośnie 50-krotnie. Godzi to w konstytucyjne prawo do sądu. Inaczej mówiąc, ustanowienie wpisu nadmiernie fiskalizującego postępowanie może stanowić barierę w tym, aby można było skorzystać z drogi sądowej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie mecenasie, jakie znaczenie dla wnoszących jedną i drugą skargę w tym zakresie będzie miało orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, że wpis w wysokości 5 mln zł jest zbyt duży?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Przede wszystkim będzie miało dla ustawodawcy, który będzie musiał dokonać zmiany tego przepisu przy założeniu, iż Trybunał Konstytucyjny uzna tę część przepisu za niekonstytucyjną. Inaczej mówiąc, trudno dzisiaj antycypować orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast zakładając uznanie tej części przepisu art. 34 ust. 2 ustawy za niekonstytucyjną, cała norma art. 34 ust. 2 ustawy prawdopodobnie nie będzie mogła być zastosowana przez sąd. Prawdopodobnie ustawodawca będzie musiał interweniować w ten sposób, by art. 34 ust. 2 doprowadzić do stanu zgodności z konstytucją, inaczej mówiąc, tak ukształtować wysokość wpisu, aby nie stanowił on bariery przy dochodzeniu swoich praw w postępowaniu sądowym.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie mecenasie, abstrahując od stanowiska, które już przyjęła Komisja, ale tak czasem bywa, że kiedy czyta się po raz drugi czy trzeci akta jakiejś sprawy, to zaczynają rodzić się nowe wątpliwości, których wcześniej nie było.

Trybunał Konstytucyjny zapyta mnie, a co pan sądzi, panie pośle, o 5-procentowym wpisie stosunkowym?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Panie przewodniczący, pięcioprocentowy wpis stosunkowy z ustanowioną maksymalną wysokością tego wpisu na kwotę 100 tys. zł nie jest kwestionowany przez nikogo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Skarżący w obu sprawach wpis stosunkowy kwestionują w takim zakresie, w jakim ich dotyczy, że musieli zapłacić w jednej sprawie 34 tys., a w drugiej 17 tys. zł. Przypomina pan sobie treść skargi, gdy skarżący pisze: „art. 34 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w brzmieniu obowiązującym po nowelizacji w 2009 r. w zakresie, w jakim przepis ten wprowadza wymóg uiszczenia opłaty sądowej od skargi na orzeczenie w takiej wysokości, która uniemożliwia wniesienie tego środka zaskarżenia oraz rozpatrzenie sprawy przez sąd powszechny”.

Oni to napisali w sposób taki niejasny, „która uniemożliwia”. A my ich łapiemy za słowo i mówimy, to prawda, 5 mln zł uniemożliwia, ale na posiedzeniu Trybunału Konstytucyjnego to zostanie uściślone i ich pełnomocnik powie, że im uniemożliwiło skorzystanie z drogi sądowej obliczenie wpisu w wysokości, której sąd od nich zażądał. Trzeba będzie się do tego odnieść, a pana zdaniem stoimy na gruncie zgodności z konstytucją.

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Stoimy na gruncie zgodności z konstytucją samej idei wpisu stosunkowego od zażalenia na postanowienie Krajowej Izby Odwoławczej, czyli inaczej mówiąc, wpis stosunkowy tak, co do zasady. W stanowisku Sejmu mówimy, że ustanowienie maksymalnego wpisu na kwotę 5 mln zł jest niekonstytucyjne. Natomiast sam wpis stosunkowy – tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeśli chodzi o wpis stosunkowy, to to, co pan powiedział, nie ulega wątpliwości. Wpis stosunkowy w sprawach cywilnych jest sprawą zupełnie normalną i nikt tego nie kwestionuje. Natomiast problematyczne jest określenie 5%, wygląda na to, że jest to za dużo. To jest kwestia ocenna, czy za dużo, czy za mało. Czy ci skarżący zostali w wyniku zastosowania tych 5% pozbawieni prawa do sądu, czy nie?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

W wyniku zastosowania samego wpisu stosunkowego w kwocie 5 mln zł. Nie mówimy, że to nie jest niekonstytucyjne. Sejm niejako odnosi się do drugiej części tego przepisu, do drugiej normy zawartej w tym przepisie, czyli maksymalnej wysokości tego wpisu. Ponieważ skarga skonstruowana jest w ten sposób, że mówi o pewnej ekscesywności tego wpisu, to jedynym elementem przepisu art. 34 ust. 2 ustawy mówiącym o ekscesywności wpisu jest właśnie kwota 5 mln zł. Nie sam wpis stosunkowy, ponieważ, jak sam pan przewodniczący zauważył, jest instytucją funkcjonującą w postępowaniu sądowym i nikt go nie kwestionuje. Jest tylko kwestia wysokości tego wpisu jako elementu mogącego wpłynąć na prawo do sądu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy mógłby pan przypomnieć, ile wynosi wpis stosunkowy w sprawach cywilnych?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Jest to 5% i nie więcej niż 100 tys. złotych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To jest bardzo ważny element.

Poseł Borys Budka (PO):

Wpis został obniżony, bo kiedyś to było 8%.

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Zwracam uwagę, że w istocie Trybunał Konstytucyjny bada całą normę, cały przepis, na podstawie którego została wydana decyzja. Ta decyzja oczywiście nie opiewała na 5 mln zł, ale podstawą jej wydania była norma, był przepis art. 34 ust. 2 ustawy, który brzmi tak, jak pan mecenas Kurkiewicz przytoczył. W związku z tym, jak nam się wydaje, w ramach kontroli konstytucyjności w tym trybie Trybunał będzie musiał brać pod uwagę całość tego przepisu. Nie te granice faktyczne, które w konkretnym przypadku zostały wykorzystane, a więc w jednej sprawie 35 tys. zł, a w drugim – 17 tys. zł.

W ramach abstrakcyjnej kontroli przepisu Trybunał będzie uprawniony do rozważenia, czy również ta jego część, która dotyczy górnej granicy, jest konstytucyjna. Czulibyśmy się nie w porządku, mówię to jako reprezentant Biura Analiz Sejmowych, gdybyśmy tę istotną kwestię, która wydaje się oczywista, bo to jest rzeczywiście istotne ograniczenie prawa do sądu, pominęli, tym bardziej że nie zostało uzasadnione przez skarżących, w jaki sposób sama idea wpisu stosunkowego mogłaby naruszać konstytucję, więc eksploatowanie tego wątku nie wydało nam się właściwe, bo uważamy, że jest ona konstytucyjna. Co ważniejsze, sami skarżący nie opisują sposobu, w jaki wpis stosunkowy *per se* narusza konstytucję. Dlatego ograniczamy się do górnej granicy. Jeżeli Trybunał z jakichś względów uzna, że jego kognicja nie powinna dotyczyć tej kwestii, to o tym nie orzeknie. My jednak jako autorzy projektu stanowiska czujemy w obowiązku wziąć tę kwestię pod uwagę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ta nasza dzisiejsza rozmowa w nieco innym świetle stawia sprawę i moje wątpliwości, bo pana zabieg był jak najbardziej celowy.

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Druga kwestia, która, jak rozumiem, pojawiła się w czasie wczorajszego posiedzenia, to kwestia dwuinstancyjności postępowania i wpisu w drugiej instancji, pojęcia drugiej instancji. Pozwolę sobie powrócić do tego, o czym mówiłem na początku, to znaczy do specyfiki postępowania odwoławczego w prawie o zamówieniach publicznych.

Niewątpliwie Krajowa Izba Odwoławcza nie jest sądem w rozumieniu konstytucyjnym. Jest organem quasi-sądowym, co, choć nie o samej KIO, ale o zespole arbitrów, powiedział już Trybunał Konstytucyjny. Organy rozpatrujące odwołania przy Urzędzie Zamówień Publicznych pierwszej instancji nie są organami sądowymi. Natomiast dyrektywa unijna nakazuje państwom członkowskim, aby odwołania od decyzji organów rozpatrujących w pierwszej instancji były kierowane do sądu. To jest wymóg wynikający z prawa unijnego, który został przeniesiony do prawa polskiego w ten sposób, że zażalenie na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej wnosi się do sądu okręgowego, sądu powszechnego.

W momencie, kiedy następuje wniesienie do sądu okręgowego, to wprawdzie sąd ten z punktu widzenia hierarchii sądowniczej jest sądem drugiej instancji, natomiast w samym postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego jest sądem pierwszej instancji, ponieważ do tego sądu po raz pierwszy została skierowana sprawa o udzielenie zamówienia publicznego. I teraz kwestia zwolnienia z kosztów. W związku z tym należałoby przyjąć, że przepis, który uniemożliwia zażalenie na postanowienie w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego jest niekonstytucyjny, ponieważ w tym momencie następuje po raz pierwszy wniesienie sprawy do sądu powszechnego. Proszę pamiętać o tym, że w postępowaniu przed KIO nie ma zwolnienia od kosztów sądowych. W ogóle nie ma takiej procedury jak zwolnienie od kosztów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
A jakie są koszty w postępowaniu przed KIO?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:
Panie przewodniczący, to są wpisy stałe w wysokości od kilku do kilkunastu tysięcy złotych. I tam nie ma zwolnienia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
A to jest zgodne z konstytucją?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:
Przyznam szczerze, że nie badałem tego, bo to nie jest przedmiotem tego postępowania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które w naszym stanowisku się pojawiają, a które mówią o zgodności tego przepisu Kodeksu postępowania cywilnego w sprawie zwolnienia od kosztów, one dotyczą takiej sytuacji, kiedy w pierwszej instancji również był sąd powszechny. Czyli nasze stanowisko opiera się na tezie, że w pierwszej instancji nie było sądu powszechnego?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:
Tak, dokładnie tak, panie przewodniczący. Mogę zacytować orzeczenie ze sprawy o sygn. akt SK 19/08, jest to jedno z najnowszych orzeczeń. W uzasadnieniu Trybunał wyraźnie wskazuje, że sąd drugiej instancji, który orzeka po raz pierwszy w przedmiocie zwolnienia od kosztów postępowania, nie może zostać uznany za sąd drugiej instancji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Jaka jest sygnatura akt?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:
To jest sprawa o sygn. akt SK 19/08. Jest wyraźnie powiedziane o sądzie powszechnym drugiej instancji. Natomiast my nie mamy w tym przypadku do czynienia z sądem powszechnym drugiej instancji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Czy pan zna zdanie odrębne pani sędzi Teresy Liszcz w tej sprawie?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:
Tak. Zdanie odrębne pani sędzi Liszcz idzie dalej niż Trybunał. Ale trzeba pamiętać, że orzeczenie, które cytowałem, zapadło w dosyć szczególnym stanie prawnym. Tam

rzecz dotyczyła wznowienia postępowania. Tam też można się spierać, czy to jest sąd pierwszej, czy drugiej instancji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tutaj jestem szczególnie ostrożny, ponieważ w tej sprawie byłem w Trybunale. Zajęliśmy stanowisko, że wskazany przepis jest niezgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji, a Trybunał orzekł, że jest zgodny. Pan wywodzi, że kluczowym punktem uzasadnienia wyroku jest dwuinstancyjność przed sądami powszechnymi.

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Natomiast nie możemy Krajowej Izby Odwoławczej uważać jako sądu w rozumieniu konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeszcze jedno pytanie, jeśli można. Kwestia wzorców konstytucyjnych. Pan proponuje, żeby w naszym stanowisku napisać, że wskazany przepis nie jest niezgodny z art. 78 Konstytucji w związku z art. 176 Konstytucji. A w tym orzeczeniu, o którym mówimy, z 2009 r. jest napisane, że ten przepis jest zgodny z art. 75 ust. 1 i art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Panie przewodniczący, ale ja jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę, że cytowane orzeczenia w projekcie stanowiska nie są tożsame ze stanem w tej sprawie. To nie jest adekwatne, panie przewodniczący.

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Czyli ten przepis, pana zdaniem, w tej sprawie nie jest adekwatny?

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

W projekcie stanowiska autorstwa pana mecenasa Kurkiewicza mamy propozycję, że ten przepis nie jest niezgodny z art. 78, ale – co podkreślam – w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Całą sprawę musimy odnosić do art. 176 ust. 1, który mówi o postępowaniu sądowym. Postępowanie sądowe jest dwuinstancyjne.

Natomiast tutaj, co pan mecenas bardzo mocno podkreślał, nie mamy do czynienia z takim modelem postępowania. Tylko z modelem postępowania, w którym pierwszą instancją nie jest organ sądowy, więc art. 176 Konstytucji nie ma tu zastosowania. Jest nieadekwatny do ocen kontroli i to zostało podniesione przez pana mecenasa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie dyrektorze, dziękuję panu, całemu zespołowi i panu, panie mecenasie. Lepiej tę sprawę rozpatrzyć w taki szczegółowy sposób.

Jeszcze jedno pytanie. Chodzi mi o tę część skargi konstytucyjnej, w której skarżący mówią, że w zakresie, w jakim przepis wprowadza wymóg wniesienia opłaty sądowej w takiej wysokości, która może uniemożliwić wniesienie tego środka, jest niezgodny. A my stoimy na stanowisku, że skarżący nie umotywował tego zarzutu i w tej części wnosimy o umorzenie postępowania?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Wnosimy o umorzenie postępowania, jeśli chodzi o inne wzorce konstytucyjne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja to wczoraj też podnosiłem, ale ten dokument był dla mnie świeży, więc wolałbym się upewnić. Jakie jest nasze stanowisko, jeśli chodzi o tę część drugiego punktu zarzutów skargi konstytucyjnej?

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Panie przewodniczący, w kwestii punktu drugiego, czyli w kwestii wpisu, wnosimy o stwierdzenie, że nie jest niezgodny z konstytucją przepis art. 34 ust. 2 ustawy w zakresie, w jakim jest wprowadzony wpis stosunkowy. Natomiast jest niezgodny z konstytucją w części, w jakiej wprowadza maksymalną wysokość tego wpisu na kwotę 5 mln zł.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czyli ta część nie jest niezgodna z konstytucją.

Specjalista z BAS Andrzej Kurkiewicz:

Część dotycząca wpisu stosunkowego nie jest niezgodna z konstytucją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Na teraz dziękuję. Jeśli będę miał jeszcze jakieś wątpliwości, to przyjdę na indywidualne konsultacje.

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę. Wobec tego proponuję, aby Komisja zaproponowane stanowisko przyjęła.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie. Chcę reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Dziękuję za udzielenie mi rekomendacji.

Dziękuję wszystkim za pracę. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.